

MARCIN J. SZEWCZYK

## **GWARANCJE PROCESOWE OSKARŻONEGO, CZY ZASADA PRAWDY MATERIALNEJ?**

**Kilka uwag na kanwie sprawy I KZP 1/09 rozpoznawanej  
przez skład 7 sędziów Sądu Najwyższego w dniu 30 września 2009 roku**

Prawo jednostki do rzetelnego, publicznego procesu sądowego wyrażone w art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ma istotne znaczenie dla prawidłowego działania mechanizmów demokratycznego państwa. Jego realizacja następuje poprzez zapewnienie podświadomym określonych gwarancji procesowych, to jest środków mających na celu ochronę określonych praw i interesów w procesie<sup>1</sup>.

Postępowanie karne z natury rzeczy związane jest z ingerencją organów ścigania i sądów w dziedzinę osobistego życia obywateli. Stroną najbardziej narażoną na dolegliwości i ograniczenia jest niewątpliwie oskarżony (podejrzany). Z tych też względów obowiązujące przepisy zawierają szczegółowe unormowania przyznające temu podmiotowi liczne uprawnienia, których celem jest zapewnienie możliwości rzeczywistej obrony. Ich źródłem są nie tylko przepisy Kodeksu postępowania karnego, ale również normy prawa międzynarodowego.

Jedną z istotnych gwarancji procesowych przewiduje art. 6 ust. 3a Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Przepis ten stanowi, że każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma prawo do niezwłocznego otrzymania szczegółowej informacji w języku dla niego zrozumiałym o istocie i przyczynie skierowanego przeciwko niemu oskarżenia. Pełna informacja o stawianych zarzutach oraz przyjętej kwalifikacji prawnej jest podstawowym warunkiem rzetelności postępowania, bowiem zapewnia możliwość przygotowania odpowiedniej obrony.

W toku postępowania karnego rzeczą naturalną są kolizje dóbr skutkujące zwykle koniecznością odstępstw od ogólnej (słusznej) zasady, na rzecz dóbr czy interesów uznanych za społecznie ważniejsze. Ma to miejsce, w szczególności, gdy chronione jest dobro wyższego rzędu, nawet ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości<sup>2</sup>.

Taka sytuacja zaistniała na kanwie analizowanej sprawy. Organy wymiaru sprawiedliwości stanęły przed koniecznością wyważenia dóbr z jednej strony — prawa oskarżonego do obrony, z drugiej zasady trafnej represji karnej, której

---

<sup>1</sup> K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 1995, s. 33.

<sup>2</sup> Zob.: T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 46.

podstawą winny być zgodne z prawdą ustalenia faktyczne. Na skutek bezwzględnego dążenia do realizacji zasady prawdy materialnej kosztem gwarancji procesowych oskarżonego w analizowanej sprawie doszło do naruszenia standardów rzetelnego procesu. Z uwagi na fakt, iż była ona rozpoznawana przez sądy powszechne dwóch instancji, jak również przez Sąd Najwyższy koniecznym jest dokonanie retrospekcji wydanych w sprawie orzeczeń celem ustalenia etapu postępowania oraz organu, który uchybił przepisom procedury karnej.

Stan faktyczny na tle, którego zapadł analizowany judykat przedstawiał się następująco: w toku śledztwa zarzucono Markowi B. popełnienie zbrodni określonej w art. 148 § 1 k.k., polegającej na tym, że w dniu 8 listopada 2005 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z Dariuszem H., pozbawił życia Beatę P. Następnie prokurator (nie wydając orzeczenia o umorzeniu postępowania w zakresie czynu z art. 148 § 1 k.k.) zmienił swoje postanowienie w ten sposób, że zarzucił Markowi B, iż: w okresie pomiędzy 8 a 11 listopada 2005 r. w W., utrudniał postępowanie karne w sprawie zabójstwa Beaty P., pomagając sprawcy przestępstwa Dariuszowi H. uniknąć odpowiedzialności karnej poprzez zacieranie śladów przestępstwa w ten sposób, że dostarczył mu wózek celem wykorzystania do przemieszczenia zwłok pokrzywdzonej z miejsca popełnienia przestępstwa do miejsca ich ukrycia — tj. popełnienie występku z art. 239 § 1 k.k. oraz, że w okresie od 8 do 18 listopada 2005 r. w W., mając wiarygodną wiadomość o popełnieniu przez Dariusza H. zbrodni zabójstwa Beaty P. nie zawiadomił niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw — co stanowi czyn określony w art. 240 § 1 k.k.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym prokurator po raz kolejny zmienił swoje stanowisko, wyrażając wolę oskarżenia Marka B. o zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. popełnioną wspólnie i w porozumieniu z Dariuszem H. Sąd wyłączył sprawę Marka B. do odrębnego rozpoznania, a następnie w trybie art. 345 § 1 k.p.k. postanowił przekazać ją prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa. W uzasadnieniu wskazał na potrzebę poszukiwania dowodów w celu definitywnego ustalenia czy oskarżony jest współsprawcą zabójstwa, czy też tylko utrudniał postępowanie karne, jak to zarzucono mu w akcie oskarżenia.

Na postanowienie o przekazaniu sprawy do śledztwa, obrońca Marka B. wniósł zażalenie. Zostało ono uwzględnione przez Sąd Apelacyjny, który w dniu 11 kwietnia 2007 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i zwrócił sprawę Sądowi Okręgowemu.

W tej sytuacji, przed przystąpieniem przez Sąd Okręgowy do rozpoznania sprawy w granicach dotychczasowego oskarżenia, prokurator Prokuratury Okręgowej sporządził notatkę służbową. Zamieścił w niej stwierdzenie, że w śledztwie, które poprzedzało wniesienie aktu oskarżenia nie umorzono postępowania w części dotyczącej postawionego Markowi B. zarzutu popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k., a w związku z tym konieczne jest dalsze prowadzenie postępowania przygotowawczego przeciwko Markowi B., gdyż analiza materiału dowodowego i zapadłych wyroków Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego, skazujących Dariusza H., prowadzi do wniosku, że dopuścił się on zabójstwa wspólnie z Markiem B. Kolejnego dnia, prokurator przedstawił Markowi B. zarzut popełnienia zbrodni

zabójstwa B. P. wspólnie i w porozumieniu z Dariuszem H. po czym śledztwo zamknięto i skierowano do Sądu akt oskarżenia.

Sąd Okręgowy połączył do wspólnego rozpoznania obie sprawy, po czym uznał Marka B. winnym, czynu określonego w art. 148 § 1 k.k. i wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie umorzył postępowanie w stosunku do Marka B. o dwa zarzucone mu uprzednio występki z art. 239 § 1 k.k. i art. 240 § 1 k.k., wskazując jako podstawę prawną przepis art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.

Po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego, Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Mimo zarzutu podniesionego w skardze apelacyjnej Sąd ten nie odniósł się do problemu równoległego procedowania w sprawach o czyny z art. 148 § 1 k.k., art. 239 § 1 k.k. i art. 240 § 1 k.k..

Z rozstrzygnięciem powyższym nie zgodził się obrońca skazanego, który w przewidzianym prawem terminie wywiódł kasację do Sądu Najwyższego i wniósł o umorzenie postępowania, względnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację, Prokurator Prokuratury Apelacyjnej złożył wniosek o jej uwzględnienie w trybie art. 535 § 5 k.p.k., jako oczywiście zasadnej. Natomiast podczas rozprawy przed Sądem Najwyższym Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o oddalenie kasacji.

Rozpoznając kasację, Sąd Najwyższy powziął wątpliwość, co do wykładni prawa przedstawiając powiększonemu składowi zagadnienie prawne następującej treści: „Czy nieobjęcie wniesionym aktem oskarżenia określonego czynu zabronionego podejrzanemu w śledztwie, a zarazem niewydanie w tym względzie przez prokuratora, w następstwie zamknięcia śledztwa, żadnej decyzji procesowej spośród przewidzianych w art. 331 § 1 k.p.k. (albo im równorzędnych) stwarza okoliczność wyłączającą, w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., ściganie co do tego czynu?”

W pisemnym stanowisku Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o podjęcie uchwały, której treść nie była wprost związana z pytaniem zadany przez zwykły skład Sądu Najwyższego.

Orzekając w powiększonym składzie, Sąd kasacyjny przejął sprawę do własnego rozpoznania i po przeprowadzeniu rozprawy uchylił zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Okręgowego w częściach dotyczących skazania Marka B. za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu.

Przechodząc do meritum zauważyć należy, że organem, który jako pierwszy naruszył obowiązujące zasady procedury karnej był oskarżyciel publiczny. Prokurator mimo, że zarzucił Markowi B., iż ten dopuścił się czynów z art. 239 § 1 k.k. i art. 240 § 1 k.k., a sprawa zawisła już przed Sądem, zdecydował się wnieść nowe oskarżenie o zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. W świetle zasad prawa karnego materialnego przedstawione przez oskarżyciela zarzuty wzajemnie się wykluczały<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Sprawca nie może odpowiadać jednocześnie za popełnienie zabójstwa (art. 148 § 1 k.k.) oraz za to, że nie zawiadomił organu powołanego do ścigania tego przestępstwa o jego dokonaniu (art. 240 § 1 k.k.) czy też utrudniał postępowanie karne, co do tego czynu (art. 239 § 1 k.k.), bowiem przyjęcie

Decyzja Sądu Okręgowego o zwróceniu prokuratorowi sprawy Marka B. w trybie art. 345 § 1 k.p.k. w celu uzupełnienia śledztwa była również chybiona i prawidłowo została skorygowana przez Sąd Apelacyjny, który wywiódł, że przekazanie sprawy w celu uzupełnienia śledztwa nie może służyć rozszerzeniu oskarżenia, bowiem godziłoby to w zasadę skargowości.

Niesłuszna jest krytyczna ocena wymienionego orzeczenia dokonana przez najwyższą instancję. Zauważyć należy, że rolą sądu rozpoznającego sprawę nie jest naprawianie błędów zaistniałych na etapie postępowania przygotowawczego. Zadaniem tego organu jest ocena zarzutu (zarzutów) oskarżyciela przez pryzmat zgromadzonego materiału dowodowego i obowiązujących przepisów prawa.

Trudno zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego, iż *remedium* pozwalającym rozwiązać powstały *casus* stanowi przepis art. 345 § 1 k.p.k.<sup>4</sup>. Niewątpliwym jest, że w sprawie wystąpiły wady postępowania prokuratorskiego, niemniej nie były one tego rodzaju, że uniemożliwiały podjęcie stosownego rozstrzygnięcia przez sąd. Co więcej zwrot sprawy oskarżycielowi celem jej „uporządkowania” nie mógł i na obecnym etapie nie może już niczego zmienić w zaistniałym układzie procesowym<sup>5</sup> oraz w sytuacji prawnej oskarżonego.

Rozwiązania problemu należy poszukiwać w normie art. 17 k.p.k. Powołany przepis, określając negatywne przesłanki procesowe, nie zawiera zamkniętego katalogu i w sposób konkretny ujmuje tylko typowe warunki dopuszczalności procesu. Unormowanie pkt 11 tego przepisu obejmuje te wszystkie przypadki, których enumeratywne wyliczenie nie jest możliwe<sup>6</sup>.

---

takiej konstrukcji prowadziłoby do mnożenia przestępstw i *de facto* wielokrotnego karania za to samo przestępstwo. Dlatego na gruncie zarówno praktyki orzeczniczej jak i teorii prawa karnego materialnego wypracowano koncepcję czynów współukaranych. Definiuje się je jako: „(...) działania poprzedzające główny czyn przestępny lub po nim następujące, które oceniane z osobna, mogłyby być uznane za odrębne przestępstwa, jednakże przy całościowej ocenie zdarzenia uznać je należy za skwitowane przez wymierzenie kary za przestępstwo główne”, tak: Sąd Najwyższy w Uchwale połączonych Izb Karnej i Wojskowej z 26 czerwca 1964 r., VI KO 57/63, OSNKW 1964, nr 10, poz. 142; zob. także np.: Andrzej Marek, Piotr Gensikowski, *Konstrukcja czynów współukaranych i jej implikacje praktyczne*, „Prokuratura i Prawo” 2004 r., nr 10, s. 7.

<sup>4</sup> W obowiązującej procedurze karnej postępowanie przygotowawcze nie jest odseparowane od postępowania jurysdykcyjnego. Przepisy umożliwiające sądowi zwrot sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia (art. 345 k.p.k. i art. 397 k.p.k.) powodują, iż sąd miał pełnić rolę neutralnego obserwatora, ingeruje w czynności oskarżyciela stając się *de facto* stroną postępowania. Taka sytuacja może prowadzić do naruszenia art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który gwarantuje obywatelom prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny (podkr. M.J.Szewczyk) i niezawisły sąd. Z tych też względów przepisy umożliwiające zwrot sprawy prokuratorowi, powinny być stosowane z dużą ostrożnością.

<sup>5</sup> Podejmując decyzję wystąpienia z aktem oskarżenia o przestępstwa z art. 239 § 1 k.k. i art. 240 § 1 k.k. prokurator zamknął sobie drogę do oskarżenia Marka B. o popełnienie zbrodni zabójstwa, bowiem próba zainicjowania takiego postępowania winna skutkować jego umorzeniem przez sąd.

<sup>6</sup> W literaturze przedmiotu jak i orzecznictwie przyjmuje się, że są to okoliczności takie jak: abolicja, brak strony oskarżającej powstały w toku procesu w wyniku jej śmierci, ograniczony zakres ekstradycji (art. 596 k.p.k.), ale także tzw. konsumpcja skargi publicznej (wygaśnięcie prawa oskarżyciela publicznego do oskarżenia) wskutek uprzedniego umorzenia dochodzenia lub śledztwa, (tak: Feliks Prusak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1999, Wydawnictwo

Do jednej z takich przyczyn zaliczyć należy przedstawienie oskarżonemu (podejrzanemu) zarzutów dotyczących popełnienia „konkurujących” ze sobą przestępstw. Niewątpliwie taka sytuacja jest niezgodna z obowiązującym prawem<sup>7</sup>, a co za tym idzie powinna być skorygowana.

Art. 17 § 1 k.p.k. stanowi, że w przypadku wystąpienia negatywnej przesłanki procesowej nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza. Powołany przepis nie określa wprost, jaką decyzję powinien wydać organ w sytuacji, która zaistniała na kanwie analizowanej sprawy to znaczy, która z zainicjowanych przez oskarżyciela spraw powinna zostać umorzona. Reguła postępowania w zbliżonym układzie procesowym, została unormowana w przepisie art. 17 § 1 pkt. 7 k.p.k. Zgodnie z tą dyrektywą postępowania nie wszczyna się, a wszczęte umarza, jeżeli co do tego samego czynu tej samej osoby zostało ono prawomocnie zakończone albo wcześniej wszczęte toczy się.

Zauważyć należy, że sytuacja, która wystąpiła na tle analizowanego orzeczenia jest porównywalna z tą, w której oskarżyciel przedstawiłby danej osobie zarzuty dotyczące popełnienia przestępstw ontologicznie tożsamy. W obydwu przypadkach dochodzi do naruszenia reguł prawa karnego materialnego, jak również gwarancji procesowych oskarżonego. Z tych też względów dopuszczalnym było zastosowanie *analogii legis* na korzyść oskarżonego, celem usunięcia luki w prawie, jaka ujawniła się na kanwie rozpatrywanej sprawy<sup>8</sup>. Sąd Okręgowy, uwzględniając treść przepisu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. winien był umorzyć na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. postępowanie w zakresie zbrodni zabójstwa, bowiem to postępowanie zostało zainicjowane przez oskarżyciela później niż sprawa o występki

---

Prawnicze, s. 1812) czy też wniesienia przez prokuratora aktu oskarżenia, mimo że — ze względu na zakaz *reformationis in peius* — dochodzenie lub śledztwo powinno być umorzone (zob: Uchwała Sądu Najwyższego z 26 września 2002 r., I KZP 23/2002, OSNKW 2002, nr 11–12, poz. 98); jedną z przyczyn umorzenia postępowania na podstawie przepisu art. 17 § 11 k.p.k. jest również uznanie danego czynu za współukarany (tak: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 10 lutego 2005 r., II AKa 22/2005 LexPolonica nr 396421, oraz Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 16 stycznia 2001 r., II AKa 248/2000, LexPolonica nr 355437).

<sup>7</sup> Autorzy zdania odrębnego do głosowanego orzeczenia zasadnie wskazali, że prowadzenie postępowania „dwutorowo” i „sekwencyjne oskarżanie” stanowi poważne naruszenie gwarancji podejrzanego, który na każdym etapie postępowania powinien wiedzieć pod jakim zarzutem stoi, a zaakceptowanie takiego sposobu działania mogłoby spowodować negatywne następstwa, gdy chodzi o sposób procedowania oskarżycieli publicznych.

<sup>8</sup> Luka w prawie ma miejsce, kiedy przepisy nie normują danego przypadku bądź zdarzenia (luka aksjologiczna) lub też, gdy akt normuje zdarzenie nieprecyzyjnie (luka tetyczna). Luki wypełnia się za pomocą analogii, czyli wnioskowania z podobieństwa. Stosowane są dwa rodzaje analogii: z ustawy (*analogia legis*) i z prawa (*analogia iuris*). Pierwsza polega na tym, że nie tworzy się żadnej nowej normy, ale odnosi wyinterpretowaną już normę do danego stanu faktycznego, który jest podobny. Analogia z prawa ma zastosowanie, gdy stany faktyczne nie są podobne i nie da się zastosować analogii z ustawy. W takim przypadku sąd tworzy nową normę, wyprowadzając ją z ogólnych zasad ustawodawstwa lub zasad określonej gałęzi prawa.

Zastosowanie wykładni analogii z ustawy obejmuje 3 etapy: — ustalenie, że określony fakt nie został uregulowany przez przepisy prawne, — ustalenie, że istnieje przepis prawny, który reguluje sytuację pod istotnymi względami podobne do faktu nie unormowanego, — powiązanie z faktem nieunormowanym takich samych konsekwencji prawnych, co z faktem bezpośrednio uregulowanym przez przepisy prawa.

z art. 239 § 1 k.k. i art. 240 § 1 k.k. Takie rozstrzygnięcie mogło zapaść na posiedzeniu (art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k.), a najpóźniej po przeprowadzeniu rozprawy.

Kwestią wymagającą dalszej analizy, jest możliwość przypisania oskarżonemu popełnienia dwóch pozostałych przestępstw. By rozstrzygnąć to zagadnienie należy sięgnąć do ogólnych zasad procedury i reguł prawa karnego materialnego.

Podnieść należy, że gdyby Sąd I Instancji uprzednio umorzył postępowanie, co do zbrodni zabójstwa byłby zobligowany prowadzić je w zakresie występkę z art. 239 § 1 k.p.k. W takiej sytuacji powinien poczynić ustalenia niesprzeczne z materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania, a przy dokonywaniu subsumcji wskazać, że z uwagi na związanie ramami oskarżenia<sup>9</sup> możliwym jest przypisanie Markowi B. jedynie fragmentu przestępczej działalności<sup>10</sup>.

W przypadku ustalenia, że zachowanie Marka B. wykraczało poza ramy poplecznictwa, Sąd I Instancji powinien zgodnie z dyspozycją art. 414 § 1 k.p.k. uniewinnić go od popełnienia drugiego z zarzuconych mu przestępstw<sup>11</sup>.

W zaistniałym układzie procesowym wyrok Sądu Apelacyjnego był również nieprawidłowy. Organ ten winien uwzględnić skargę apelacyjną i uchylić orzeczenie Sądu I Instancji w całości, umorzyć postępowanie w zakresie oskarżenia o zbrodnię z art. 148 § 1 k.k., a w pozostałej części przekazać sprawę do ponownego rozpoznania.

---

Według K. Marszała *analogia legis* w prawie karnym procesowym może mieć zastosowanie w razie kumulatywnego spełnienia czterech warunków: — po pierwsze, nie należy rozciągać przepisów wyjątkowych na sytuacje w nich wyraźnie nieprzewidziane, gdyż pociągałoby to za sobą rozbudowanie wyjątków kosztem reguł; — po drugie, nie należy stosować tego rodzaju analogii, jeżeli miałyby to prowadzić do ograniczenia lub pomniejszenia uprawnień, stanowiących gwarancje procesowe uczestników procesu; — po trzecie, nie należy za pomocą *analogii legis* rozszerzać zakresu przepisów określających stosowanie środków przymusu w procesie karnym; — po czwarte, według tego autora nie należy stosować *analogii legis* na niekorzyść oskarżonego w odniesieniu do przepisów, które są już dla niego niekorzystne (zob.: K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1997, s. 28–29).

<sup>9</sup> Sąd nie jest związany opisem czynu i kwalifikacją prawną przyjętą przez oskarżyciela, może ją zmienić w zależności od poczynionych w sprawie ustaleń. Zakres konwersji ograniczony jest ramami postawionego zarzutu. Czyn przypisany przez sąd (rozumiany jako określone zdarzenie historyczne) musi być tożsamy z tym, który został zarzucony w akcie oskarżenia. W przypadku zmiany kwalifikacji prawnej, ale również jak się wydaje w sytuacji istotnej zmiany opisu przestępstwa, sąd powinien uprzedzić o tym oskarżonego celem umożliwienia mu przygotowania się do obrony (art. 399 § 1 k.p.k.).

<sup>10</sup> Zauważyć należy, że przestępstwo poplecznictwa (art. 239 § 1 k.k.) odróżnia od pomocnictwa (formy zjawiskowej czynu zabronionego) strona podmiotowa. Jeżeli sprawca działa w zamiarze by inna osoba dokonała przestępstwa i swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie (np.: dostarczając środek przewozu) ponosi za to odpowiedzialność jako pomocnik w granicach zagrożenia przewidzianego za sprawstwo (art. 18 § 3 k.k. i art. 19 § 1 k.k.). Jeżeli Sąd I Instancji ustaliłby, że oskarżony dostarczając wózek do przewiezienia zwłok działał z takim właśnie zamiarem, nie byłoby przeszkód do zmiany kwalifikacji prawnej czynu na pomocnictwo do zbrodni z art. 148 § 1 k.k.

<sup>11</sup> Przyjmuje się, że występki z art. 240 § 1 k.k. ma charakter powszechny i może go popełnić każdy z wyjątkiem sprawcy (współsprawcy) przestępstwa, ale także podżegacza i pomocnika (tak: R. Góral, *Kodeks karny praktyczny komentarz*, Warszawa 2002, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, s. 390 oraz Sąd Apelacyjny w Lublinie, wyrok z 5 lutego 2009, II AKa 3/09, KZS nr 5, poz. 59). Jeżeli jedna z wymienionych osób nie zawiadomi o popełnieniu określonego w art. 240 § 1 k.k. czynu zachodzi okoliczność („kontratyp”) wyłączająca przestępność takiego zachowania. Podstawę do rozstrzygnięcia opisanej sytuacji procesowej stanowi art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. (niewypełnienie znamienia podmiotowego czynu zabronionego).

Analizując treść rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego podnieść należy, że skład zwykły możliwość rozwiązania powstałej sytuacji procesowej upatrywał w dyspozycji art. 331 § 1 k.p.k. Zdaniem tego organu, powołany przepis obliguje do „rozporządzenia” całym przedmiotem śledztwa. Zatem, jeżeli oskarżyciel w terminie 14 dni od daty zamknięcia postępowania wbrew dyrektywie z art. 331 § 1 k.p.k. nie umorzy postępowania, prawo do wniesienia oskarżenia w tym zakresie wygaśnie, a w przypadku jego zainicjowania postępowanie winno być umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.

Powiększony skład Sądu Najwyższego słusznie zdezawuował przedstawioną koncepcję, wskazując, że ustawa nie określa skutków niedochowania terminu z art. 331 § 1 k.p.k., a przyjęcie takiej możliwości w drodze wykładni powołanej normy stanowiłoby naruszenie zasad interpretacji prawa. Z drugiej jednak strony Sąd Najwyższy celnie zaznaczył, że przekroczenie instrukcyjnego terminu, choć nie wywołuje skutków procesowych może spowodować złożenie skargi na przewlekłość postępowania<sup>12</sup>, jak również odpowiedzialnością dyscyplinarną osoby dopuszczającej się takiego zaniedbania.

Znaczna część rozważań najwyższej instancji sądowej odnosiła się do postanowienia prokuratora Prokuratury Okręgowej, w którym „zmieniono” uprzednie postanowienie o przedstawieniu Markowi B. zarzutów. Sąd Najwyższy słusznie wywiódł, że oskarżyciel, zarzucając dwa nowe występki (z art. 239 § 1 k.k. i art. 240 § 1 k.k.) winien był umorzyć postępowania w zakresie zbrodni, bowiem pomiędzy tymi czynami brak było tożsamości ontologicznej. Pogląd ten został wzmocniony argumentem w postaci naruszenia praw procesowych pokrzywdzonych, którzy w przypadku braku decyzji o umorzeniu postępowania w określonym zakresie, tracą sposobność do jej zaskarżenia.

Podnieść należy, że innym istotnym powodem, dla którego oskarżyciel powinien umorzyć postępowanie w przypadku postawienia zarzutu, który wykracza poza ramy ontologiczne pierwotnie zarzuconych czynów, jest konieczność zapewnienia podejrzanemu pełnej i klarownej informacji o istocie oskarżenia, pod którym pozostaje. Brak wydania właściwego rozstrzygnięcia powoduje niejasność jego sytuacji prawnej, co niewątpliwie utrudnia realizację prawa do obrony, a w konsekwencji może powodować zbędne perturbacje procesowe<sup>13</sup>.

Nie jest trafny pogląd autorów zdania odrębnego zgodnie, z którym na prokuratorze nie ciążył obowiązek umorzenia postępowania przygotowawczego w zakresie zbrodni zabójstwa. Sędziowie, argumentując swój punkt widzenia podnieśli, że ich zdaniem postanowienie wydane przez Prokuratora Okręgowego nie miało charakteru postanowienia o rozszerzeniu zarzutów, ale o ich zmianie.

---

<sup>12</sup> Zob.: ustawę z 17 czerwca 2004 r., o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (DzU nr 179, poz. 1843 ze zm.)

<sup>13</sup> Zauważyć należy, iż w judykaturze przyjmuje się, że organy procesowe powinny wydać decyzję w każdej kwestii choćby ich intencję można było odczytać w sposób dorozumiany z przyjętego sposobu postępowania. Przyjmuje się na przykład, że sąd jest zobligowany do wydania stosownego orzeczenia w przypadku, gdy pomija dowód zawnioskowany przez stronę procesu, lub dopuszczony z urzędu, choć ustawa wprost takiego obowiązku nie nakłada.

W sprawie nie doszło zatem do „dorozumianego umorzenia postępowania”, ale do zastąpienia jednego zarzutu innymi, co skutkowało wygaśnięciem prawa oskarżyciela do wniesienia skargi w zakresie czynu pierwotnie zarzuconego.

Wyrażony pogląd (jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy) nie ma dostatecznego oparcia w treści przepisu art. 314 k.p.k. Zmiana postanowienia o przedstawieniu zarzutów może mieć miejsce w przypadku, gdy następuje w ramach tego samego zdarzenia historycznego. W każdej innej sytuacji dochodzi do zarzucenia nowego czynu, bez względu na to czy zarzuty w świetle prawa karnego materialnego wzajemnie się wykluczają czy też nie.

Przechodząc do oceny merytorycznego orzeczenia Sądu Kasacyjnego, na wstępie podnieść należy, że z uwagi na zakres kognicji wymieniony organ miał ograniczoną możliwość korekty uchybień, stąd też słusznie uznał, iż „na obecnym etapie postępowania niektóre nieprawidłowości zaistniałe w sprawie są niemożliwe do naprawienia”<sup>14</sup>. Niemniej ta konstatacja nie znalazła odzwierciedlenia w treści wydanego rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zgodnie z postulatem autorów zdania odrębnego winien był uchylić wyrok Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego w części skazującej Marka B., a następnie postępowanie w tym zakresie na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. umorzyć. Jako powód wydanego orzeczenia zasadnym było wskazanie, iż w rozpoznawanej sprawie ujawniła się luka prawna, którą wypełniono na korzyść oskarżonego posiłkując się treścią przepisu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.

Reasumując zauważyć należy, że w literaturze przedmiotu słusznie wskazuje się, że w procesie karnym osiągnięcie stanu sprawiedliwości materialnej musi być sprzężone z osiągnięciem stanu sprawiedliwości proceduralnej<sup>15</sup>, bowiem tylko wówczas można realizować regułę lojalności procesowej stanowiącą jeden z istotnych elementów rzetelnego procesu<sup>16</sup>.

Wykonanie gwarancji procesowych oskarżonego nie może być ograniczane, choćby miało to utrudniać osiągnięcie trafnej represji. W analizowanej sprawie oskarżyciel niewątpliwie naruszył art. 6 ust. 3a Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, pozbawiając tym samym oskarżonego możliwości skutecznej obrony, a sądy (które winny stać na straży gwarancji procesowych, nie tylko oskarżonego, ale i innych uczestników procesu) postępowanie prokuratora bezkrytycznie zaakceptowały. Taka praktyka organów wymiaru sprawiedliwości demokratycznego państwa prawnego nie może być uznana za prawidłową i w przyszłości powinna zostać wyeliminowana.

---

<sup>14</sup> Sąd Najwyższy związany jest zakresem kasacji (art. 536 k.p.k.) i może go przekroczyć jedynie w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego, co do skazania za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., a żaden z powołanych wypadków nie zachodził w części nieobjętej skargą.

<sup>15</sup> Zob.: S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2007, s. 18.

<sup>16</sup> Zob. P. Wiliński w: A. Błachnio-Parzych, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, C. Nowak, P. Wiliński, *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 10.